Nr. 245 Sobota 26 października 1912. Rocznik XXI

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 K. 30 cnt., 3½ szyl., 70 cnt. amer.
Tygodniowe w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11. Telefon Nr. 396. Konto czekowe Nr. 34.095. Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Kraków, Floryańska 55. Telefon Nr. 1254. Konto czekowe Nr. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w Nadesłanem 60 h.

Wojna bałkańska.

Dzisiejsze wiadomości z teatru wojny są ogromnie sprzeczne. Z pod Adryanopola i z pod Kumanowy dochodzą wiadomości, które się nawzajem wprost wykluczają. I tak Bułgarzy donoszą o zdobyciu Kirkilisse i o zbliżeniu się na 5 klm do Adryanopola, podczas gdy Turcy donoszą, że walki trwają dalej i że rozstrzygnięte zostaną dopiero za kilka dni. Można przyjąć za pewne, że wiadomości bułgarskie o zdobyciu Kirkilisse i wzięciu 50.000 Turków do niewoli są nieprawdziwe; najwyżej prawdopodobnem jest, że Bułgarzy po zajęciu szańców polowych naokoło Kirkilisse zbliżyli się do właściwej twierdzy. Dalej idą doniesienia bułgarskie, wskazujące, że armia ich, pozostawiając Kirkilisse i Adryanopol na boku, maszeruje prosto na południe ku Konstantynopolowi, co wskazywałoby na to, że walki około Kirkilisse i Adryanopola są tylko maskowaniem właściwego celu.

W rażącej sprzeczności stoją też doniesienia o walkach serbsko tureckich. Serbowie donoszą o zdobyciu Kumanowy, Turcy zaś przeciwnie zapewniają, że wyparli Serbów aż do granicy. Znaczyłoby to, że armia wardarska koło Skoplje przeszła do ofenzywy i operując na linii wewnętrznej stara się nie dopuścić do połączenia się trzech kolumn bułgarsko-serbskich na polu Kossowem, za czem poszłaby generalna bitwa pod Skoplje. Natomiast doniesienia o zwycięskim pochodzie Serbów w Sandżaku, o zajęciu Prisztiny i Nowego Bazaru nie zostały przez Turków dotąd zaprzeczone.

Na drugorzędnych terenach greckim i czarnogórskim wypadki rozwijają się jak przewidziano. W jednym i drugim wypadku Turcy zachowują się obronnie, co zdaniem generała Imhoffa paszy jest dobrą taktyką. Wszyscy wiedzą, że Turcy chcą sprowadzić rozstrzygnięcie wokoło Adryanopola, aby potem łatwo uporać się i około Skutari i z Grekami.

Ciekawe doniesienia nadchodzą via Bukareszt. Twierdzą one, że Bułgarya dla ochrony swego wybrzeża przed flotą turecką zakupiła rosyjską flotę czarnomorską, która pod komendą bułgarskich oficerów, a z rosyjską załogą będzie miała za zadanie oczyścić morze Czarne z okrętów tureckich i uniemożliwić transport wojsk tureckich (korpus z Erzerum) do Europy.

Doniesienie to wskazywałoby, że Rosya nieoficyalna popiera Bułgaryę, podczas gdy oficyalna zapewnia o swej neutralności. Dalej donoszą z Bukaresztu, że do portu bułgarskiego w Ruszczuku przybijają codziennie okręty rosyjskie z Odessy z rzekomymi ochotnikami rosyjskimi, a właściwie z żołnierzami rosyjskimi, z których ma być utworzony specyalny korpus dla obrony wybrzeży bułgarskich. Ile prawdy jest w tych doniesieniach, trudno sprawdzić, a w każdym razie są one charakterystyczne dla zrozumienia wyobrażenia, jakie mają o zamiarach Rosyi.

Równolegle z akcyą wojenną toczy się akcya dyplomatyczna mocarstw z Francyą na czele. W Paryżu czekają tylko na pierwszą decyzyę pod Adryanopolem, aby dać hasło do zaprzestania walki.

Z za kulis wojny.

Skąd pochodzą sprzeczności w depeszach?

Pod tytułem: „Będziemy znali tylko zwycięstwa" czytamy w paryskiej „L'Humanité":

„Jeden z naszych przyjaciół komunikuje nam tekst regulaminu, który w dniu 17 b. m. wręczył szef bułgarskiego sztabu generalnego korespondentom wojennym, zebranym w Sofii.

Jest to długi szereg zakazów, ułożony w formie jakby Syllabusa — po przeczytaniu którego można się zapytać, co pozostaje dozwolonem wysłannikom prasy zagranicznej — prócz prawa opiewania sławy Bułgarów.

Zabronionem jest tedy:

Dawać informacye o ruchach armii, zadecydowanych przez ministerstwo wojny, lub sztab generalny.

Opuszczać cokolwiekbądź z komunikatów urzędowych; publikować artykuły, mogące niekorzystnie wpływać na usposobienie wojska i na opinię publiczną.

Krytykować rozporządzenia sztabu generalnego i wyrażać opinie, zdolne do osłabienia autorytetu wodzów.

Publikować artykuły lub broszury, domagające się przerwania kroków wojennych lub wyrażające wątpliwości co do konieczności tychże, lub wyliczające straty i zniszczenia, spowodowane wojną.

Ogłaszać jakąkolwiek wiadomość, odnoszącą się do jakiejś klęski lub cofania się armii, do straty jakiejś pozycyi, fortu, dział, sztandarów. Dozwolonem jest w tym wypadku tylko powtórzenie komunikatów rządowych.

Ogłaszać fakty, które mogłyby się zdarzyć w kraju, a byłyby w stanie wywołać zaniepokojenie, jakoto: wypadki kolejowe, pożary, eksplozye, epidemie.

Wspominać o zamieszkach lub powstaniach, które mogłyby wybuchnąć pomiędzy ludnością niebułgarską na tyłach armii lub wewnątrz kraju... I t. d.

Wszystkie wypadki są przewidziane, wszystkie ostrożności przedsięwzięte, ażeby żadne wiadomości poważne i bezstronne nie mogły wyjść z Bułgaryi. Ze swojej strony Turcy uczynili wszystko, co należy, ażeby na korespondentów, towarzyszących ich armii, nałożyć też kagańce. Posunęli się do tego, że zażądali pisemnego zobowiązania, iż nie opuszczą areny wojny przed wygaśnięciem kroków wojennych. (Korespondenci „ruchomi" zmieniający się — mogliby po przybyciu zastępców korzystać z wyjazdu, by dawać niekontrolowane wrażenia z wojny. Red. „Naprzodu").

Nic więc pewnego nie będzie mogło przeniknąć i z obozu tureckiego.

Będziemy tedy świadkami wojny niesłychanie ciekawej, nie mającej równej w dziejach, gdzie wszyscy codziennie będą zwycięzali.

Przestroga dla publiczności: wskazaną jest nieufność".

TELEGRAMY

z dnia 25 października.

Na terenie bułgarsko-tureckim.

Pod Kirkilisse.

Sofia. Zajęcie Kirkilisse nastąpiło wczoraj o godz. 11 rano. Wojsko tureckie w nieładzie cofnęło się do Bunarhissar, 25 klm. na południowy zachód od Kirkilisse, pozostawiając jedną szybkostrzelną baterye, 10 wozów z amunicyą i wielkie zapasy żywności.

Sofia. Bułgarzy zabrali przy zajęciu Kirkilisse 50.000 (?) ludzi i dwóch paszów do niewoli.

Sofia. Agencya bułgarska donosi: Wiadomość o zajęciu Kirkilisse wywołała we wszystkich kołach, zwłaszcza wśród ludu wielką radość i entuzyazm. Przed poselstwami państw bałkańskich oraz Rosyi i Anglii odbyły się wielkie manifestacye, posła greckiego obnoszono na rękach, śpiewano w ulicach pieśni narodowe, w mieście odbył się pochód z grupą junaków na czele. Odezwały się dzwony wszystkich kościołów, miasto udekorowano.

Wiedeń. Ze Starej Zagory telegrafują korespondenci, że część fortyfikacyi Kirkilisse wzięta została przez Bułgarów.

Pod Adryanopolem.

Konstantynopol. O półtorej godziny drogi od Adryanopola przez cały onegdajszy dzień wrzała walka. Straty są po obu stronach olbrzymie.

Sofia. Wojska bułgarskie stoją pod Adryanopolem, oddalone od twierdzy o 5 do 8 klm. i wzmacniają swe pozycye. Liczba jeńców wziętych na prawem brzegu Maricy wynosi przeszło 160. Pierwsza grupa jeńców, która przybyła do Starej Zagory, wynosi 342 żołnierzy i podoficerów z jednym kapitanem. Dwie dalsze grupy wczoraj wyruszyły z Mustafa Pasza.

Atak wojsk tureckich z Adryanopola w kierunku północno-wschodnim zakończył się odwrotem Turków, którzy ponieśli ciężkie straty i zostawili na polu bitwy 12 armat i 18 wozów z amunicyą. W dystrykcie Razlog Turcy stawili silny opór, jednak zostali zmuszeni do odwrotu. Straty Bułgarów nieznaczne.

Dalsze walki.

Wiedeń. Z głównej kwatery w Starej Zagorze donoszą: 18 b. m. Bułgarzy przekroczyli granicę, 19 zajęli Göktepe tuż nad granicą, 20 zajęli Arandik, 21-go Stoiłowo — obie miejscowości tuż pod Malko Trnowo, 23-go zajęli samo Malko Trnowo. Równocześnie Bułgarzy dotarli do wybrzeża morskiego. Wczoraj przybyło do Starej Zagory 360 tureckich jeńców. Wogóle Bułgarzy wzięli dotąd przeszło 1000 Turków do niewoli.

Saloniki. Koło Egri Palanka toczy się gwałtowna bitwa, do której przywiązują jak największe znaczenie. W kierunku na Dżumabala również toczą się zacięte walki. Po obu stronach są znaczne siły wojenne. Bułgarzy zostali odparci aż do Dospad Carewo.

Na terenie turecko-serbskim.

Walki pod Kumanową.

Paryż. Turecka armia zachodnia wczoraj rano w okolicy Kumanowy uderzyła na cztery dywizye serbskie. Nastąpiła krwawa walka, w której Serbowie zostali na głowę pobici.

Paryż. Do Agencyi Havasa doniesiono z Konstantynopola pod datą wczorajszą, godz. 9·45 przed południem, że turecka zachodnia armia, skoncentrowana w okolicy Kumanowy, zaatakowała armię serbską, złożoną z 4 dywizyj. Bitwa była nadzwyczaj krwawą. **Serbowie zostali pobici na głowę** i ponieśli **ogromne straty**, uchodząc przed pościgiem Turków.

Konstantynopol. W okolicy Kumanowy trwają dalej walki z wojskami serbskiemi i bułgarskiemi, które się chcą połączyć. Serbowie i Bułgarzy zostali odparci. Wojsko tureckie zdobyło cztery bułgarskie i sześć serbskich armat, jeden sztandar serbski i wzięto wielu jeńców. Rozpoczęto ogień na artyleryę nieprzyjaciela, który uciekł w kierunku Baljao, 25 km. na północ od Kumanowy.

Konstantynopol. Ministerstwo wojny ogłasza urzędowo: Siły wojenne tureckie armii zachodniej, skoncentrowanej w okolicy Kumanowy, atakowały główną armię serbską, która stoi pod wodzą następcy tronu Aleksandra i składa się z czterech dywizyj. Nieprzyjaciel miał w tej zaciętej bitwie znaczne straty i poniósłszy **zupełną klęskę**, musiał się cofnąć na północny wschód.

Belgrad. Prywatne wiadomości donoszą, że Serbowie pod Kumanową zniszczyli trzy bateryе tureckie i zdobyli 17 armat.

Belgrad. Urzędowo donoszą z Vranja: Armia serbska wczoraj atakowała turecką pozycyę na północ od Kumanowy, bronioną przez trzy dywizye tureckie. Po upartej walce Turcy wpanice cofnęli się ku Skoplje. Armia serbska znajduje się teraz między Kumanową a Skoplje. Kumanowa jest w rękach Serbów.

Saloniki. Wskutek wkroczenia armii tureckiej wojska bułgarskie i serbskie wyparte zostały z Kratowy, Korzany, Bujanowic i Kumanowa, poniósłszy ciężkie straty. Turcy zdobyli 10 armat i odparli Serbów do Ziberca.

Pod Kistendil.

Londyn. „Daily Telegraph“ donosi z Kistendil: Operująca tu armia składa się z 28 000 Serbów i 25 000 Bułgarów. Po zajęciu Stracina droga do Isztip będzie otwarta.

Na terenie czarnogórsko-tureckim.

Podgorica. Czarnogórcy zajęli kilka ważnych pozycyj koło Tarabosz. Szczep Postriba oświadczył, że będzie neutralnym.

Podgorica. Czarnogórcy zajęli pozycyę Krajna, ważną dla dalszego ataku na Tarabosz i ustawili na tym pagórku armaty. Krążą pogłoski, że Turcy prowadzą rokowania o poddanie się. Po stronie czarnogórskiej chcą się zgodzić na odwrót Turków, jeśli złożą broń. Od onegdaj wywożą z Podgoricy amunicyę i środki żywności dla armii koło Tarabosz.

Na terenie turecko-greckim.

Saloniki. W okolicy Elassony marsz Greków od onegdaj jest wstrzymany. Także ich starania, by obejść pozycye tureckie koło Mecowo, zostały udaremnione. Grecy musieli się cofnąć ze znacznemi stratami.

Ateny. Wiadomość o zwycięstwie serbskiem znajduje tu pełną wiarę i po raz pierwszy od wybuchu wojny okazuje się niebywały entuzyazm. Miasto wyległo na ulice. Sztandary wszędzie powiewają, na ulicach mowcy przemawiają do mas, z parlamentu przemawiają posłowie. Rosyjscy ochotnicy, którzy tu przybyli, są przedmiotem gorących owacyj. Oczekują przybycia Ricciota Garibaldego. W mieście mówią, że Grecy zabierają się do zajęcia dalszych wysp Egejskich.

Akcya floty tureckiej.

Sofia. Onegdaj o godz 8 rano zjawił się pod Warną krążownik turecki typu „Hamidje“ i nie przedsięwziąwszy żadnej akcyi, znów się oddalił.

Paryż. „Temps“ donosi z Londynu, że rząd angielski w porozumieniu z rządem rosyjskim poczyni kroki, aby przeszkodzić zamknięciu Dardanelów.

* * *

„Gotowość“ Rosyi.

Petersburg. (B) Minister wojny Suchomlinow oświadczył, na posiedzeniu Rady ministrów, że Rosya gotową jest do wojny.

Rachuby na dyplomatyczną pomoc Rosyi.

Petersburg. (B) Minister bułgarski Ludzkanow oświadczył przedstawicielom prasy rosyjskiej, że państwa bałkańskie podczas wojny obejdą się bez żadnej pomocy, gdyż własne środki całkowicie wystarczą. Po wojnie jednak pomoc Rosyi będzie niezbędną. Bułgarya z całem zaufaniem wyczekuje tej pomocy.

Główne tereny operacyjne.

Dla wyjaśnienia sytuacyi na polu boju podajemy położenie głównych miejsc walk, mianowicie:

1) Główny teren walk bułgarsko tureckich znajduje się na linii Adryanopol Kirkilisse. Tu Bułgarzy operują w dwóch kolumnach: jedna w linii Mustafa Pasza Adryanopol, druga w linii Stara Zagora Malcoclar-Kirkilisse. Armia turecka z oparciem się o podstawę Babi Eski-Lüle Burgas, a z wierzchołkami w Adryanopolu i Kirkilisse nazywa się armią wschodnią i obecnie wedle najnowszych telegramów przeszła do ofenzywy.

2) Druga armia bułgarska operuje na linii Stanimaka Kirdżali, gdzie stoją Turcy jako lewe skrzydło armii wschodniej rozciągające się do Dimotiki.

3) Trzecia armia bułgarsko-serbska operuje na linii Sofia-Dupnica wzdłuż rzeki Strumy przeciw armii tureckiej (armii strumińskiej) z centrum od Feres do Demirhisar.

4) Armia serbska (główna) operuje na linii Küstendil Eg i Palanka do Kumanovy i Skoplje. Naprzeciw stoi armia turecka (werdarska od rzeki Werdar) w dwóch centrach: naokoło Istip i naokoło Skoplje.

5) Armia serbska, operująca na linii Vranja-Prisztina, jako armia oskrzydlająca pozycye tureckie pod Skoplje. Znawcy wojskowi są zdania, że komenderujący tu generał turecki Zekki powinienby operować na tak zwanej linii wewnętrznej, mianowicie z przeważającą siłą rzucić się na armię pod 4 i pobić ją, nim ona zdoła połączyć się pod Skoplje z armią pod 5, gdyż po połączeniu się będą po stronie Serbów siły przeważające. I na tym terenie przyszło już do rozstrzygających walk zakończonych zajęciem Prisztiny przez Serbów.

To są rozstrzygające miejsca w obecnej wojnie, podczas gdy walki na terenach czarnogórsko tureckim i grecko-tureckim mają tylko drugorzędne znaczenie, tembardziej, że Turcy nie byli w stanie nagromadzić tam sił wystarczających do ofenzywy.

Przeciw Czarnogórcom Turcy starają się tylko obronić Skutari, a przeciw Grekom operują w ten sposób, aby nie dopuścić ich do Janiny na zachodzie, a do Saloniki na wschodzie.

Na terenie pod 1 Turcy planują ważny ruch oskrzydlający Bułgarów w ten sposób, że przygotowują wylądowanie 20 000 korpusu pod portem bułgarskim Burgas. Korpus ten stanąłby na tyłach armii bułgarskiej operującej pod Kirkilisse i w razie klęski odciąłby jej drogę odwrotu. Wylądowanie Turków pod Burgas jest możliwem, gdyż flota ich panuje nad morzem Czarnem i może eskortować transporty wojskowe z Małej Azyi.

Fortyfikacye Adryanopola.

Klucz sytuacyi wojennej leży, jak wiadomo, na teatrze wojennym Adryanopol-Kirkilisse. Jest to kraj pagórkowaty; na zachodzie przecina kraj rzeka Marica, której dolne koryto biegnie szeroką żyzną doliną aż do ujścia do morza Egejskiego. Pod Adryanopolem łączą się z Maricą dwa dopływy: zachodni Arda i północny Tundża. Wszystkie trzy te rzeki w obecnej porze roku obfitują w wody i dlatego stanowią czynnik poważny w operacyach wojennych. Na zachodzie cały kraj objęty jest łańcuchem górskim Rhodope, dzikim i nieprzystępnym o nader utrudnionych komunikacyach, na wschodzie zaś pasmem Istrandża Dagh, ciągnącem się równolegle z wybrzeżem morza Czarnego.

Objęty temi granicami obszar przerzyna jeszcze sieć licznych rzek pomniejszych, płynących głębokiemi dolinami i zlewających swe wody do trzeciego znacznego dopływu Maricy, biegnącej ze wschodu na zachód rzeki Ergene. Na południe od Ergene wznoszą się aż do morza strome pasma górskie, jak Jaila Dagh, Kuru Dagh i Tekir Dagh.

W północno-zachodnim kącie tego terytoryum leży Adryanopol, o którego posiadanie rozpoczęła się właśnie walka. Stanowi on niejako wrota wejściowe do Tracyi.

Doniosłość strategiczną tej miejscowości ocenił turecki sztab generalny już zdawna i wkrótce po wojnie turecko rosyjskiej w r. 1877 poczęto tam wznosić silne fortyfikacye. Z czasem stał się Adryanopol główną twierdzą turecką przeciw Bułgaryi, od której granic zewnętrzna linia fortów adryanopolskich odległa jest zaledwie o 30 kilometrów.

Początkowo otoczono miasto łańcuchem fortów stałych, w liczbie 25, długim na 35 kilometrów. Forty te są już obecnie przestarzałe i trudno byłoby im oprzeć się atakowi silnego, nowoczesnego parku artyleryi oblężniczej, której zresztą armia bułgarska, jak słychać, posiada liczbę niedostateczną. Dodać jeszcze należy, że zgodnie z duchem niedbalstwa i ociężałości administracyi tureckiej wiele fortów pozostało niewykończonych i nie posiada przewidzianej w planach liczby dział. Tylko podziemne kazamaty, zabezpieczające przed ogniem artyleryi oblężniczej zostały wszędzie pobudowane w liczbie wystarczającej.

Najsilniejsze i najliczniejsze forty znajdują się na stronie północnej i północno-zachodniej Adryanopola, zaś fronty południowy i wschodni słabiej są bronione. Główną wadę wszystkich tych fortyfikacyj stanowi okoliczność, że pobudowano je zbyt blisko miasta, tak, iż w razie gdyby nieprzyjaciel zdobył okoliczne wzgórza i mógł na nich ustawić ciężkie bateryе, to ponad linią fortów przerzucałby pociski na samo miasto.

Dla tej przyczyny, Abdullach pasza, obecny główny dowódca armii tureckiej, od początku ery konstytucyjnej pracował nad przekształceniem twierdzy, podług najnowszych wymagań sztuki wojennej. Jednak ze względu na szczupłość środków, jak z powodu krótkości czasu przekształcenie to mogło być przeprowadzone tylko częściowo. W każdym razie w promieniu 8 do 10 kilometrów od miasta powstał szereg nowych fortyfikacyj dodatkowych, zbudowanych z betonu i pancerzy stalowych i uzbrojonych w najnowsze działa Kruppa, wielkiego kalibru. Nad uzupełnieniem i wzmocnieniem tych fortyfikacyj pracują w czasach ostatnich Turcy dniem i nocą. Także te nowe fortyfikacye, położone są głównie na północ i północny-zachód, gdy na strony południową i wschodnią mniejszą zwracano uwagę. Pozornie przeto najłatwiej byłoby nieprzyjacielowi atakować te właśnie najsłabsze fronty. Że jednak Marica i Arda stanowią bardzo poważne przeszkody dla rozwinięcia frontu atakującego w tym kierunku, i że od strony wschodniej poparcia użycza Adryanopolowi sąsiedni turecki silnie ufortyfikowany obóz Kirkilisse, przeto nie pozostaje armii bułgarskiej nic innego, jak atakować najsilniejszy front północno zachodni.

Sąd generała pruskiego.

Pruski generał Imhoff, który długie lata był instruktorem armii tureckiej wobec korespondentów gazet wiedeńskich wyraził się o obecnej sytuacyi wojskowej w następujący sposób:

Wydarzenia rozgrywające się obecnie na terenie wojennym są tylko walkami wstępnemi dla przygotowania głównej bitwy i dlatego wszystkie te walki nie mają decydującego znaczenia. Główny wódz turecki Nazim pasza jest jasno i spokojnie myślącą głową, a przygotowania swe poczynił z zimną rozwagą, starając się uniknąć wszystkiego, co mogłoby przedwcześnie wpłynąć na decydujący moment. Nazim koncentruje swą armię wokoło Adryanopola i całą swą uwagę zwraca na doprowadzenie do skutku pomyślnego ustawienia sił. Główną akcyę skieruje w linii Adryanopol Kirkilisse, gdzie w najbliższych dniach losy wojny zostaną rozstrzygnięte. Co się tyczy zajść na macedońskim terenie, nie przywiązują do nich większej wagi. Także zajęcie przez Serbów Prisztiny jest tylko epizodem, który przygotowuje tylko dalszy przebieg zajść. Na tym terenie rozstrzygnięcie padnie w okolicy Skoplje-Islip. Turcy będą tu tak długo trzymali się taktyki defenzywnej, dopóki pod Adryanopolem nie padną kości.

Jeńcy tureccy w obozie bułgarskim.

Korespondent „N. Fr. Pressy“ w głównej kwaterze bułgarskiej w Starej Zagorze rozmawiał tam z pierwszymi jeńcami tureckimi, pojmanymi w walce pod Kadikoi. Jeńcami byli kapral i siedmiu żołnierzy, źle odzianych i źle odżywionych. Gdy prowadzono ich przez miasto do koszar 12 pułku piechoty, towarzyszyły im tłumy, z których nie padł ani jeden nieprzyjazny lub szyderczy głos. W koszarach korespondent rozmawiał z jeńcami. Kapral i jeden żołnierz byli z Małej Azyi, inni z okolicy Kadikoi. Na pytanie, dlaczego dali się wziąć do niewoli, odpowiedzieli, że zrobili to dobrowolnie, chcąc ratować swe życie. Na pytanie, czy im było źle w armii tureckiej, odpowiedzieli, że nie; ale nie chcieli walczyć. Na pytanie, czy wypłacano im żołd, jeden potwierdził, inni zaprzeczyli. Podoficer służył już piąty rok i od tego czasu nie widział swej żony i dzieci.

Artylerya bułgarska.

O artyleryi bułgarskiej ważnej ze względu na możliwość oblężenia tak silnej fortecy jak Adryanopol, podają pisma berlińskie następujące szczegóły: Bułgarzy nabyli w francuskiej fabryce armat Schneidra w Creuzot 9 bateryj ciężkich haubic oblężniczych Haubice te niosą na odległość 8000 do 9000 metrów, a waga jednego pocisku wynosi 40 klgr Haubice te mogą być z równym skutkiem użyte przeciw fortom, jak i przeciw ruchomym kolumnom wojsk, gdyż mają urządzenia dla strzelania szrapnelami. Dalej mają Bułgarzy prócz armat polowych jeszcze haubice polowe o średnicy $10^{1}/_{2}$ centymetrów także z fabryki Schneidra, które mają tę zaletę, że są lekkie i mogą szybko być przenoszo e z pozycyi na pozycyę. Wkońcu mają Bułgarzy także moździerze, których pociski mają wielką siłę przebijają a zapory forteczne.

Fermenty parlamentarne.

Z chwilą zebrania się Izby posłów zaczynają znowu objawiać się wewnętrzne rozterki w łonie poszczególnych stronnictw; zaczyna się znowu komedya „oburzenia“ przeciw rządowi, aby w decydującym momencie, tj. przy głosowaniach, wrócić do dawnego nałogu utrzymania się w roli partyi rządowej. Rozterki te występują obecnie w łonie niemiecko narodowego związku, w łonie zjednoczonych stronnictw czeskich, pośród południowych Słowian i wśród Rusinów.

Niemiecko narodowy związek tylko na zewnątrz przedstawia się jako jednolita siła, podczas gdy wewnątrz niego ścierają się zaciecie narodowcy z postępowcami, radykali z narodowcami, posłowie z krajów alpejskich z posłami z krajów sudeckich (Czechy i Morawy). Radykali, który zagarniają coraz więcej mandatów swych sojuszników, są niezadowoleni z akcyi ugodowej w Czechach wogóle, podczas gdy narodowcy i postępowcy są niezadowoleni z jej przebiegu, względnie z przerwania jej. Rzeczywiście od sierpnia w akcyi namiestnika Thuna nastąpił zastój, który kwestyonuje nawet skromne rezultaty, dotąd osiągnięte. Najgwałtowniej jednak występuje przeciwieństwo między posłami alpejskimi a sudeckimi, z których pierwsi utworzyli nawet osobne zjednoczenie (związek młodoniemiecki) z tendencyą nieprzyjazną dla systemu hr. Stürgkha. Związek ten posunął swą „opozycyjność“ aż do uchwalenia żądania „wolnej ręki“ wobec rządu.

Innego rodzaju przeciwieństwa panują wśród Czechów. Odkąd radykali z pod znaku Klofacza wycofali się ze zjednoczenia, reprezentacya burżuazyjna Czechów czuje się jakby wśród dwóch ogni: z jednej strony mają do walczenia z rządem, względnie z jego ministrem sprawiedliwości Hochenburgerem, który znanym swym okólnikiem próbował ukrócić prawa językowe Czechów w sądownictwie, a z drugiej strony młodoczeskie i agrarne części składowe reprezentacyi czeskiej stają przed groźbą agitacyi radykalnej przeciw ugodzie, a agitacya ta wymierzoną jest w najczulsze miejsce, bo w mandaty. Zewnętrznym wyrazem tych przeciwieństw jest rezygnacya posła Fiedlera z godności przewodniczącego związku czeskiego; o ile nie da się on skłonić do cofnięcia rezygnacyi, następcą jego zostałby przywódca agraryuszów poseł Udrzal

Południowi Słowianie zapowiadają opozycyjne stanowisko wobec rządu, a powodem jest sprawa chorwacka. W tym względzie panuje zgodność między klerykalnymi Słoweńcami z pod komendy Sustersicza a posłami chorwacko serbskimi w rodzaju księży Biankiniego i Spincica, którzy grożą rządowi opozycyą, a nawet obstrukcyą Dla zadokumentowania tego swego usposobienia posłowie południowo słowiańscy demonstracyjnie nie wzięli udziału w pierwszem posiedzeniu Izby we wtorek, a jako dalszą demonstracyę można uważać zapowiedź wniesienia masowego wniosków nagłych dla zatamowania, o ile zreformowany regulamin na to pozwala, normalnego porządku dziennego.

Rusini po „bohaterskiem“ znalezieniu się w lecie wobec ustaw wojskowych zaczynają znowu przejawiać chętki opozycyjne, a powodem — kwestya uniwersytetu. Dotąd nie pojawiło się orędzie cesarskie, które przed kilku miesiącami wywołało znany konflikt kołowo heinoldowski; Rusinom podano do wiadomości tylko projekt orędzia, a rezultatem była uchwała klubu ukraińskiego, że „najnowszy projekt pisma cesarskiego nie może Rusinów zadowolić i nie może służyć za podstawę do dalszych rokowań. Rusini uważają, że projekt ten odpowiada tylko polskiemu stanowisku i zrywają rokowania na tak długo, aż rząd swego stanowiska z gruntu nie zmieni“.

Jeżeli do powyższych objawów dodamy jeszcze niezadowolenie Włochów z powodu nie załatwienia dotąd ich kwestyi uniwersyteckiej, to będziemy mieli obraz sytuacyi parlamentarnej, jaka przedstawia się obecnie po przeszło 3 miesięcznych feryach.

Parlament.

Wiedeń, 25 października.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów prezydent poświęcił wspomnienie zmarłemu posłowi ruskiemu Ceglińskiemu, poczem

ustawę sanitarną

odesłano napowrót do komisyi.

Po przerwie dla zapisywania się mowców do głosu przystąpiono do

dyskusyi budżetowej.

Pierwszy przemawiał prezydent ministrów hr. Stürgkh, który mówił „z radością“ o uchwaleniu ustaw wojskowych i o uchwaleniu przez delegacye nowych kredytów na armię; dalej omawiał ugodę czesko niemiecką i rokowania polsko ruskie, wspomniał o budżecie i o innych pracach czekających Izbę, jak koleje lokalne, reforma podatkowa.

Po przemówieniach posła Stanieka i Zenkera posiedzenie zamknięto.

* * *

Koło polskie

odbyło wczoraj posiedzenie, na którem omawiano sprawę uniwersytetu ruskiego, wywłaszczenie w Prusiech, pomoc finansową dla T. S. L., poczem odbyła się dyskusya polityczna przy udziale ministrów Zaleskiego i Długosza. Obrady zakończono uchwaleniem rezolucyi, pochwalającej stanowisko delegatów co do potrzeb armii.

Na szczególną uwagę zasługuje uchwała Koła odnośnie do wywłaszczenia i pogłosek wojennych.

Co do wywłaszczenia:

Zważywszy, że jedno ze sprzymierzonych z monarchią państw, prowadząc dalej wobec naszych rodaków politykę niezgodną z zasadami prawa i sprawiedliwości, podejmuje kroki do zastosowania ustawy, mającej na celu wyzucie ich z ziemi ojczystej, Koło polskie stwierdza, że to nie mogłoby pozostać bez stanowczego wpływu na stanowisko Koła wobec dotychczasowej polityki sojuszowej monarchii.

Co do wojny:

Świadome następstw, na jakie obecne zawikłanie międzynarodowe, zwłaszcza gdyby się przesunęło na szerszy teren, mogłoby narazić naród polski, Koło polskie przestrzega polskie społeczeństwo najusilniej przed pochodzącą z poza kół narodowych podburzającą robotą i wzywa rodaków, aby pomni obowiązku solidarności i jednolitego działania, pozostawili kierownictwo polityki narodowej z całą ufnością swoim legalnym reprezentantom, którzy mają pełne poczucie obowiązku nieustannego czuwania nad biegiem wypadków.

Choroba rosyjskiego następcy tronu.

Stan zdrowia rosyjskiego następcy tronu wczoraj się polepszył.

Utrzymuje się wciąż pogłoska, że padł on ofiarą zamachu rewolucyonisty Wasiliewa, który dostał się do pałacu jako ogrodnik. Napadł on spacerującego następcę tronu i ugodził go sztyletem w brzuch. Sprawcę natychmiast aresztowano.

Niewiadomo jednak, czy nie jest to kaczka, upolowana przez żądne sensacyi dzienniki.

„Lokal Anzeiger“ donosi z Petersburga: Krążą tu najrozmaitsze pogłoski z powodu zasłabnięcia carewicza. Między innemi opowiadają, że carowa, dowiedziawszy się od prof. Feodorowa, że nerki następcy tronu są zranione, zemdlała, a później, przyszedłszy do przytomności, chciała rzucić się z okna. Feodorow zatrzymał ją, po godzinie jednak carowa usiłowała ponownie rzucić się z okna, lecz przeszkodziła jej w tem służba.

Petersburska agencya energicznie jednak zaprzecza tym pogłoskom o zamachach samobójczych carowej.

KRONIKA.

Piątek 25 października.

Nowiny krakowskie.

Przeciw ograniczaniu kredytu. Prezydyum Izby handlowej odbyło z inicyatywy członka Izby p. Gustawa G. Bazesa naradę, celem obmyślenia środków i zorganizowania akcyi, mającej na celu ulżenie sytuacyi pieniężnej i kredytowej, dającej się obecnie we znaki całemu kupiectwu i przemysłowi. Gdy stosunki faktyczne i stan interesów zachodniej Galicyi nie dają zgoła żadnego powodu do tak bezwzględnego ograniczenia kredytów, jak to obecnie praktykują banki a sytuacya może tylko zyskać na jasnem i szczerem wyświetleniu prawdy, postanowiło prezydyum Izby zwołanie konferencyi kierowników instytucyj finansowych

w Krakowie. Konferencya ma się odbyć w sobotę 26 b. m. o godz 4 po południu.

Dzisiejszy koncert Towarzystwa muzycznego nie odbędzie się z powodu nagłej niedyspozycyi prof. Czaplińskiego. Koncert odłożono na czwartek 31 b. m. z tym samym programem. Bilety z datą 25 października są ważne na dzień 31 b. m.

Sprzedaż biletów odbywa się nadal w księgarni Krzyżanowskiego, a dnia 31 b. m. w starym teatrze.

Wzloty aeroplanów wojskowych. Od kilku dni dwa aeroplany wojskowe, umieszczone w koszarach przy ul. Rakowickiej, zawiesiły swe próby. Jeden aparat został zepsuty, a drugi jest w okolicy Jaworzna, gdzie przy wzlocie doznał uszkodzeń, a spadając, skaleczył przechodzącą kobietę. Aparat koleją sprowadzono do Krakowa.

Z Towarzystwa ochrony piękności m. Krakowa. Wydział Towarzystwa zawiadamia, że miesięczne zebranie towarzyskie członków odbędzie się we wtorek 29 b. m. w salach Tow. technicznego (ul. Straszewskiego 28). W program zebrania wchodzi pogadanka na temat dotyczący zadań i celów Towarzystwa, wnioski i inicyatywy członków z dyskusyą, oraz zebranie towarzyskie, połączone z rozlosowaniem pomiędzy obecnych członków kilkunastu artystycznych publikacyj. Na zebranie wstęp wolny mają członkowie oraz przez nich wprowadzeni goście. Początek zebrania punktualnie o godzinie $7^1/_2$ wieczorem.

Kursa przemysłowe. Dyrekcya państwowej szkoły przemysłowej ogłasza:

Wpisy na specyalny kurs dla obsługujących kotły parowe odbywać się będą w dniach 1, 2 i 3 listopada b. r. w godzinach od 11—12 przed południem w sali Nr 10 na II piętrze w nowym budynku szkolnym przy Alei Mickiewicza (dawna ul. Żabia).

Wpisy na specyalny kurs pięciomiesięczny dla malarzy dekoracyjnych odbywać się będą w dniu 26 b. m. od godz. 8—12 przed południem w sali Nr 6 na II piętrze w nowym budynku szkolnym.

Wpisy na kurs zawodowy dla przemysłu artystycznego odbywać się będą w dniach 5 i 6 listopada o godz. 6 wieczór w nowym budynku szkolnym.

Z Akademii Umiejętności. Na posiedzeniu komitetu stypendyjnego fundacyi edukacyjnej ś. p Wiktora Osławskiego, które się odbyło 22 b. m., otrzymali stypendya po 5000 K następujący pp: 1) dr Stanisław Kot, 2) dr Marceli Marcichowski, 3) dr Władysław Podlacha, 4) dr Witold Rybczyński i 5) dr Tadeusz Wałek.

Szkoła nauk społeczno-politycznych. W dniu 21 b. m. w sali techników odbyło się uroczyste otwarcie szkoły N. S P. Zagaił posiedzenie prezes prof. Bujwid, poczem wygłosił p. Wł. Studnicki odczyt o korzyści nauk politycznych. Sala była zapełniona; zebrani z zajęciem wysłuchali wygłoszonej mowy. Nazajutrz, tj. 22 b. m. zaczęły się wykłady.

W sobotę 26 b. m. o godz. 7 wieczorem p. L. Wasilewski rozpocznie wykłady: Etnografia ziem dawnej Polski (godzin 12).

Obraz najnowszy rektora Jacka Malczewskiego p. t. „Moja Muza“, wystawiony obecnie w pałacu sztuk pięknych w Krakowie, jest przedmiotem szczególniejszego zainteresowania publiczności, a zwłaszcza młodzieży akademickiej, która codziennie składa świeże kwiaty u podnóża dzieła.

Prócz powyższego utworu nadesłał tenże artysta portret malarza p. S.

Nadto wystawę obesłali artyści pp.: Fałat Julian, Glasner Jakób, Hofman Vlastimil, Jakimowicz Mieczysław, Janowski Stanisław, Mien Klementyna, Piotrowski Józef, Rychter-Janowska Bronisława.

Zapasy atletów w teatrze „Nowości“ zostały przez policyę zakazane.

Zaginiony uczeń. Jeszcze dnia 17 b. m. wydalił się z domu 12-letni Michał Budaj, uczeń I. klasy szkoły realnej i dotąd ślad po nim zaginął. Rodzice za pośrednictwem policyi rozpoczęli poszukiwania.

Hr. Starzeński został wczoraj wypuszczony na wolną stopę za kaucyą 20 000 K.

Sensacyjne aresztowanie. Wczoraj policya po przeprowadzonej rewizyi aresztowała znanego w mieście kupca Józefa Olkusznika, właściciela domu handlowo-przemysłowego przy ulicy Sławkowskiej, pod zarzutem całego szeregu oszustw. Szkoda ma dochodzić do 400 000 K.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza (ul. Szewska 16, I. p.).

Czytelnia czasopism otwarta codziennie od godz. 11—1 w południe i od 4—9 wieczorem Biblioteka otwarta od godz. 12—1 w południe i 5—9 wieczorem. Biuro otwarte w dni powszednie od 5—7 wieczorem.

Uniwersytet ludowy urządza dla Stowarzyszenia „Wzajemna Pomoc emigrantów Polaków z zaboru rosyjskiego“ w niedzielę 27 b. m o godz. 10 rano w lokalu przy ul. Szewskiej 16 wykład p. t. „Stosunki narodowościowe na Bałkanach“ p. Leona Wasilewskiego.

Szkoła nauk społeczno-politycznych.

W piątek od godz. 6-7: E. Grabowski: „Ustrój państwowy Rosyi“; od 7—8: dr Z. D.-Golińska: „Dzieje doktryn ekon.“.

W sobotę od godz. 6—7: E. Grabowski: „Ustrój państwowy Rosyi“; od 7—8: L. Wasilewski: „Etnografia ziem Polski“.

Repertuar teatru miejskiego.

Piątek Teatr zamknięty.

Sobota: „Zygmunt August“, trylogia. Część I. „Królewski Jedynak“ napisał Lucyan Rydel. (Ceny o 25% podwyższone).

Niedziela po południu: „Trzeba umrzeć, aby żyć“. (Ceny popołudniowe).

Niedziela wieczór: „Zygmunt August“. (Ceny o 25% podwyższone)

Od poniedziałku 28 b. m. do czwartku 31 b. m.: „Zygmunt August“. (Ceny o 25% podwyższone)

Piątek 1 listopada po południu: „Kościuszko pod Racławicami“ (ceny zniżone do połowy).

Piątek wieczór „Paweł I.“.

Sobota po południu: „Młynarz i jego córka“ (ceny zniżone do połowy).

Sobota wieczór: „Zygmunt August“. Część I. (Ceny o 25% podwyższone).

Nowiny lwowskie.

Na dochód T. S. L. im. Słowackiego we wtorek 19 listopada w teatrze miejskim odegrają znakomitą sztukę A Perzyńskiego p. t. „Lekkomyślna siostra“. Współudział pierwszorzędnych sił artystycznych: pp. Bednarzewska, Feldman, Nowacki. Początek przedstawienia o godz $3^1/_2$ po południu. Bilety są do nabycia w „Książnicy“ p. Nossigowej, w księgarni p. Juffy'ego i w stow. mł. post. „Życie“. Ceny popołudniowe.

Jak prezydyum miasta ze sobą koresponduje? Czytamy w „Dzienniku polskim“:

„Skandaliczne stosunki panują od czasu zburzenia kamienicy ks. Ponińskiego na pl. Maryackim. Budowniczy p. Kassler, któremu p. Sprecher powierzył budowę czteropiętrowej kamienicy, przemienił plac Maryacki w swój folwark, na którym urządził skład starych cegieł, belek, oraz fabrykę szutru! Nie dość tego, na samym środku placu stworzono formalne szańce z wykopanej a cuchnącej ziemi, którą zabierają dopiero po kilku dniach. I to wszystko dzieje się pod okiem miejskiego urzędu budowniczego, z którym widocznie pan budowniczy żyje w wielkiej zgodzie. Również komisaryat patrzy na te niemożliwe nieporządki przez palce!

Prosimy p. wiceprezydenta Stabla, do którego resortu należą sprawy budownicze, aby zechciał naocznie się przekonać, w jaki sposób p. Sprecher gospodaruje na placu Maryackim.

Przedsiębiorcy katolicy takich względów nie mają!“

Jednym z właścicieli „Dziennika polskiego“ jest prezydent p. Neumann, chcąc więc skomunikować się z II. wiceprezydentem Stablem, robi to na szpaltach tego organu. W ten sposób "obrady" prezydyum miasta stają się — przynajmniej do pewnego stopnia — publiczne, a przy tej sposobności też podwładne władze, jak urząd budowniczy, komisaryat i t d. dowiadują się o swych obowiązkach. Cała ta jednak wcale oryginalna metoda nie przeszkadza temu, że nietylko na pl. Maryackim panują na budowach stosunki skandaliczne. Możeby więc p. Neumann obmyślił jakiś inny skuteczniejszy sposób zaradzenia temu.

Zarządzenie, którego nikt nie będzie słuchał. Magistrat lwowski ogłasza, ze przy temperaturze poniżej 4 stopni C. mrozu bez względu na porę kalendarzową nie wolno wykonywać żadnych robót murarskich na wolnem powietrzu. Niezależnie jednak od panującej temperatury, zakazuje się rozpoczynać w czasie od 15 listopada do końca lutego każdego roku wszelkie nowe budowle. Wykraczający przeciw temu postanowieniu karani będą grzywną od 1 do 200 K, a w razie niemożności ściągnięcia jej karą aresztu od 1—20 dni.

Epidemia szkarlatyny. Wobec coraz groźniejszego rozszerzania się w mieście szkarlatyny zwołało prezydyum miasta posiedzenie stałej komisyi zdrowotnej, z pośród 12 członków raczyło jednak zjawić się tylko 3 Fizyk podał do wiadomości, że w szpitalu zaszedł wypadek trychiny. Zachorował chłopak od rzeźnika w Zamarstynowie. Nie ulega wątpliwości, że choroby nabawił się u tego rzeźnika. Jest to już drugi wypadek zawleczony z Zamarstynowa.

Szkarlatyna od 17 tygodni trwa w tem samem nasileniu. Obecnie jest w mieście 141 chorych. Z dzielnicy III, gdzie szkarlatyna długi czas była umiejscowiona, rozszerzyła się obecnie na całe miasto. Z dzieci szkolnych zapadło na szkarlatynę 60; w szkołach rządowych 7, w szkołach prywatnych 4, w szkołach miejskich 49, w ochronkach, szkółkach froeblowskich i chajderach 8. Dr Legieżyński proponował zamknięcie ochronek i chajderów na kilka tygodni, na co zupełnie słusznie zauważył dr Mikołajski, że należało zamknąć wszystkie szkoły w dzielnicy żółkiewskiej, jak długo tam ograniczała się epidemia. Gdy z rozpoczęciem roku szkolnego komisya zdrowotna na wniosek fizyka uchwaliła nie zamykać szkół — wyraziliśmy powątpiewanie w mądrość lwowskiego fizyka. Obecny stan epidemii stwierdza dowodnie, że fizykat zaniedbał sprawę. Obecnie nawet w okolicach, do niedawna zupełnie wolnych od szkarlatyny, pojawiła się ta choroba, a zdarzają się wypadki usuwania ze szkół tam położonych dzieci, których rodzeństwo tydzień i dłużej choruje już na szkarlatynę. Biedni ludzie nie wzywają lekarza do dzieci i zaraza rozszerza się coraz bardziej.

Komisya zdrowotna — może i nie bez słuszności — robi też odpowiedzialnym za szerzenie się epidemii zarząd gminy izraelickiej, który pomimo poczynionych już wkładów nie zgodził się ostatecznie na wystawienie baraku epidemicznego specyalnie dla ludności żydowskiej. Ludność ta z powodów wyznaniowych nie chce oddawać dzieci do baraków na Janowskiem, a przytrzymywanie dzieci chorych po domach, z których inne dzieci chodzą do szkół i chajderów, przyczynia się do rozszerzania zarazy.

Jakkolwiek sprawa się ma, nie ulega wątpliwości, że tylko dzięki nieudolności naszych władz sanitarnych od lat całych nie wygasa we Lwowie szkarlatyna.

Krwawa bójka w szynku. W szynku przy ul. Kochanowskiego 113 zabawiało się liczniejsze towarzystwo, będące postrachem tej ulicy i Pohulanki. Byli tam mężczyźni i kobiety, zabawa początkowo była wesoła, lało się piwo i wódka, doszło do sprzeczki, wreszcie do bójki, w rękach „zabawionych“ błysły noże, „balby“, flaszki, jeden dobył rewolweru. Przez parę minut słychać było strzały, brzęk szkła, jęki rannych, wreszcie wszyscy bijący się zalegli podłogę, odniósłszy cięższe lub lżejsze rany. Jeden z uczestników Stanisław Łeszczuk otrzymał dwie rany postrzałowe w głowę, drugi Basch zraniony został kulą w ucho, inny Pacyszyn otrzymał 4 rany nożem w piersi. Pogotowie ratunkowe opatrzyło całe towarzystwo i odstawiło do szpitala.

Specyalista od pogrzebów. W czasie pogrzebu w ulicy Rappaporta schwytano kieszonkowca, który okradał uczestników pogrzebu. Po aresztowaniu znaleziono przy nim kilka zegarków i pugilaresów.

Usiłowano samobójstwo. W czwartek rano w zamiarze samobójczym napił się roztworu z zapałek 14-letni chłopiec szklarski Karol R., zamieszkały przy ul. Krakowskiej l. 17. Po wypłukaniu żołądka przez pogotowie ratunkowe, pozostawiono go opiece domowej.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Sobota po południu: „Grube ryby“ (dla młodzieży szkolnej).

Sobota wieczór: „Piękna Helena“.

Niedziela po południu „Wawrzyny“.

Niedziela wieczór: „Kuglarz“.

Poniedziałek „Kobiety, gra i wino“, krotochwila w 3 aktach, napisał Stanisław hr. Rzewuski.

Z kraju.

Z Tarnowa piszą nam: Przed miesiącem napadli majster piekarski M S. Mandel ze swym synem na tow. Michnika i pobili go tak dotkliwie, że ten, gdyby nie pewien stróż, który go wyrwał z rąk rozjuszonego majsterka, mógł był uledz ciężkiemu kalectwu. Tow. Michnik zaskarżył Mandla, a onegdaj odbyła się rozprawa przed sądem, na której pobitego zastępował dr Simche. Wynikiem rozprawy było skazanie Mandla i syna na 100 K grzywny i na zapłacenie kosztów sądowych w kwocie 44 K

Z Nowego Sącza piszą nam: Nie pomogły afisze namiestnika, zapewniające, że wkładki w Kasach oszczędności są bezpieczne. Rozgorączkowana wiadomościami wojennemi publiczność wycofuje swoje oszczędności; szczególnie z Kasy zaliczkowej wycofano około 200 000 K.

Powstało tu pisemko p t. „Głos ziemi Sandeckiej“, które „w imię Boga i ojczyzny“ wzywa do walki — z kim? oczywiście ze zorganizowanym ludem pracującym, który ma szlachetniejsze cele od tych faryzeuszów, którzy obsiedli gminę i powiat. Los tego pisemka będzie taki sam, jak i dawniejszych pisemek w naszem mieście, które powstawały dla celów klik zwalczających się i ginęły z chwilą, gdy dane kliki się pogodziły...

Nie można pominąć milczeniem faktu, że ksiądz Góralik, mający około 60.000 K rocznego dochodu, pozwolił sobie na urządzenie „dnia kwiatka“, który powinien służyć na cele oświatowe, np. na szkoły kresowe. Tymczasem ks Góralik przeznaczył dochód z tego „dnia kwiatka“ na urządzenie wnętrza kaplicy. Mógłby on sam ze swoich dochodów kaplicę urządzić, a nie wydzierać dochód takim instytucyom, jak T. S. L. lub Macierz Śląska, które borykają się z niedoborami.

Wiec nauczycielstwa powiatu nowosądeckiego odbędzie się w niedzielę 27 b. m. o godz. 10 rano w sali „Sokoła“ w Nowym Sączu. Komitet wiecowy zaprosił posłów i osoby, które interesują się sprawami szkolnictwa i oświaty.

Ze świata.

Dwudziestolecie „Siły“ wiedeńskiej. Piszą nam z Wiednia: XX. roczne walne zgromadzenie stowarzyszenia robotników polskich „Siła“ odbyło się w niedzielę 20 b. m. z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokółu. 2. Sprawozdanie funkcyonaryuszów. 3. Wybór nowego zarządu i komisyi rewizyjnej 4. Wnioski.

W zagajeniu podniósł przewodniczący tow. Terakowski 20 letnią pracę stowarzyszenia, która niejednemu z towarzyszów wskazała drogę, po której idąc, przyniósł korzyść polskiemu proletaryatowi. Drogę pełną cierni, mimo trudności i przeszkód ze strony ludzi złej woli przebywaliśmy, niosąc wysoko czerwony sztandar.

Po przyjęciu protokółu, przystąpiono do sprawozdań funkcyonaryuszów, z których okazuje się, że w obecnym roku odbyto 4 zgromadzenia, 29 posiedzeń zarządu, urządzono 5 zabaw, 2 ekskursye naukowe, 2 wycieczki, naukę języka niemieckiego i wieczory dyskusyjne z nauk społecznych, w których chętnie towarzysze brali udział. Z biblioteki wypożyczono 1274 książek, korzystało z niej 69 członków. Zestawienie kasowe wykazuje ogólny dochód 1403 K 23 h, rozchód 1245 K 40 h, pozostaje saldo 148 K 73 h. Wartość inwentarza i biblioteki wynosi 1350 K.

Na wniosek komisyi rewizyjnej uchwalono ustępującemu zarządowi wotum zaufania. Do nowego zarządu zostali wybrani tow.: Terakowski, przew; Pouk, Olszewski, zastępcy przew.; Mężyński, Turlik, sekretarze; Wendołowski, Sosiewicz, skarbnicy; Nowosielski, Ferenz, Łanowy, bibliotekarze; Janikowski, Regner, gospodarze, oraz Gettling, Małek i Korczyński. Do komisyi rewizyjnej: Gomółka, Howryluk, Jakóbowski, Kochmann i Lipiński.

Na tem przewodniczący zamknął zgromadzenie apelem do agitacyi dla stowarzyszenia i okrzykiem na cześć polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

„Peer Gynt“ w teatrze Stanisławskiego w Moskwie został wystawiony z ogromnym nakładem pracy i pieniędzy. Miał to być przedewszystkiem tryumf malarstwa teatralnego Wspaniałe dekoracye namalował znany malarz rosyjski Rerich; jego górskie widoki i zimowe pejzaże wzbudziły zachwyt. Peer Gynta grał Leonidow, jak twierdzi krytyka, znakomicie.

Załączonymi czekami

do dzisiejszego numeru upraszamy o odnowienie prenumeraty

za miesiąc listopad

a także o wyrównanie zaległej prenumeraty, celem uniknięcia wstrzymania dalszej wysyłki.

TELEGRAMY

z dnia 25 października.

O wybór posła z Warszawy.

Warszawa. (B) Sensacyę wywołał w mieście fakt, że kandydat żydowski na posła z Warszawy dr Dawidson, posiadając olbrzymią kamienicę, nie przyjmował na lokatorów żydów. Wskutek ujawnienia tego faktu część wyborców żydów postanowiła nie głosować na Dawidsona. Większość wyborców postanowiła również nie głosować na robotnika-socyalistę Jagiełłę, a to z tego powodu, że kandydat robotniczy nie włada językiem rosyjskim. Szanse kandydatury Kucharzewskiego zwiększają się wobec tego znacznie.

Strejk skutkiem gwałtów rządu rosyjskiego.

Petersburg. (B). Wobec unieważnienia przez władze wyborów pełnomocników robotniczych w kilkunastu fabrykach ogłoszono jednodniowy demonstracyjny strejk.

Wojna bałkańska.
(Ostatnie depesze).

Zdobycie Kirkilisse.

Berlin. Agencya Wolfa donosi z Konstantynopola, że 24 bm. o godzinie 6 minut 50 wieczór Kirkilisse zostało przez armię turecką opróżnione.

Cofanie się Turków.

Konstantynopol. Urzędownie donoszą, że armia turecka stojąca naprzeciwko bułgarskich wojsk na wschód od rzeki Tundżan cofa się.

Zwycięstwa Czarnogórców.

Rjeka. Czarnogórcy stojący pod Tarabosz zbliżyli się do Skutari na odległość 10 klm. Najwyższe pozycye tureckie na Tarabosz zostały zmuszone do milczenia. Czarnogórcy atakują. Generał Martinowicz wezwał do poddania się, gdyż Skutari jest otoczone i dalszy opór jest bezpłodny.

Tajemnicze pertraktacye.

Konstantynopol. Turecki minister spraw zagranicznych Noradungian przyjął ambasadorów francuskiego i rosyjskiego. Fakt ten wywołuje żywe komentarze

Pithyjska rezolucya.

Przytoczyliśmy w innem miejscu „apel“ wiedeńskiego Koła — tu zaś zwracamy uwagę na tajemniczy jego ton i „tajemnicze“ zdanie, które prasa kołowa kamiennym drukiem, jako kwintesencyę apelu, reprodukowała:

„Koło polskie przestrzega polskie społeczeństwo najusilniej przed pochodzącą z poza kół narodowych podburzającą robotą“.

„Ojcowska“ przestroga winna chyba być jasną, a nie zawierać takich, może tylko dla wróżbiarzy dogodnych, zwrotów, jak powyższe.

Czy wyrażenie „z poza kół narodowych“ ma charakteryzować jakąś obcą namowę? Czy też Koło polskie tem mianem chce dyskredytować wszelkie hasła, nie wychodzące od „legalnych reprezentantów“, którym, zdaniem Koła, należy się kierownictwo polityki narodowej w obecnych zawikłaniach międzynarodowych.

A pod mianem reprezentantów legalnych domyślać się każe — siebie w pierwszym rzędzie.

Zapomina wszakże, że jeżeli tu i owdzie mogą być wyborcy zadowoleni ze swoich posłów z powodu dokonanej za ich staraniem naprawy jakiegoś mostu lub budowy kolejki lokalnej — o tyle najszersze warstwy społeczeństwa nigdy nie aprobowały tych „legalnych reprezentantów“, gdy chodziło o jakąśkolwiek enuncyacyę narodową.

Czy Koło wiedeńskie, czy berlińskie dwa Koła, czy petersburskie oddechały jedynie atmosferą oportunizmu, drażniły lojalnością, same uszczuplały swoją działalność do granic najściślej regulaminowych, same na najgorsze obelgi odpowiadały, jak w sejmie pruskim: „Oddajmy cesarzowi, co jest cesarskiego“, jak w Dumie: „Uznajemy państwowość rosyjską“...

A dziś pretendują do takiego rozszerzenia przez społeczeństwo ich kompetencyi, by zgóry uznało ich za pełnomocników w jak najszerszym zakresie i wyrzekło się dla nich własnego zdania i ślepo im ufało — w chwili, którą sami nazywają brzemienną w różne zawikłania międzynarodowe.

Filia redakcyi i administracyi we Lwowie ulica Sokoła 4 II p. tel 699.

Nadużycia podczas kongresu eucharystycznego.

W Izbie posłów została przez posłów socyalno-demokratycznych wniesiona interpelacya w sprawie nadużywania instytucyj państwowych w celach partyjnej demonstracyi. Interpelacyę wnieśli posłowie tow. Volkert, Leuthner i Klemensiewicz.

Interpelanci zaczynają od omówienia nadużywania **siły zbrojnej**. Według § 3 nowej ustawy wojskowej — powiada interpelacya — wspólna siła zbrojna Austro Węgier ma służyć do walki z wrogiem zewnętrznym, oraz dla podtrzymania porządku i spokoju wewnątrz państwa. Tymczasem co się dzieje? Abstrahując już od tego, że oficerowie przy pomocy lekkiego nacisku są zmuszeni do brania udziału w partyjnych demonstracyach klerykalnych — wbrew temu, co się mówi, że niby się chce armię zdaleka trzymać od wszelkiego wpływu politycznego; abstrahując od tego, że urlopów udzielano z uwzględnieniem wymagań klerykalnego kongresu — użyto oddziałów armii **dla utworzenia szpaleru przy ulicznej demonstracyi klerykalnej**. Zachodzi więc pytanie — czy nie zechce rząd się zdecydować na ścisłe przestrzeganie granic władzy, zakreślonych przez § 3 ustawy wojskowej? To w Budapeszcie oddziały wspólnej siły zbrojnej są używane poto, by zamknąć posłom dostęp do parlamentu; to znowu wszczyna się przygotowania do użycia wspólnej siły zbrojnej dla utrzymania kolei w ruchu; to następnie używa się żołnierzy do werbowania łamistrejków dla strejkującej fabryki; to wreszcie — dla klerykalnej demonstracyi...

Lecz tego mało — armię użyto nietylko do szpaleru, lecz także do **wyżywiania** kongresowców. Armia dostarczyła także sienników — wszystko to jest sprzeczne ze wspomnianym § 3. Na jakiej podstawie żołnierze mają gotować strawę dla uczestników klerykalnego kongresu?

Rząd popełnił także **nadużycia na kolejach**. Wciąż się skarży na deficyty kolejowe, wciąż odmawia poprawy płac kolejarzom, a tymczasem podczas zjazdu eucharystycznego nie żałowano ani kart wolnej jazdy, ani zniżek, ani ekstra pociągów. A specyalnie interpelanci są ciekawi wyjaśnień — **kto zapłacił za nadzwyczajny pociąg, którym pojechał legat papieski Rossum z Wiednia do Trydentu?** Sprawa nadzwyczajnych pociągów zasługuje na baczną uwagę, gdyż codziennie można obserwować, że wszelkie wysokie osobistości, zwłaszcza arcyksiążęta, otrzymują nadzwyczajne pociągi. Minister kolei winien poinformować Izbę, kto płaci za takie pociągi i czy zapłata pokrywa deficyty.

Władze szkolne również wzięły udział w klerykalnej demonstracyi, odraczając dla tej partyjnej uroczystości początek lekcyj i oddając budynki szkolne — nie bacząc na poważne wątpliwości natury sanitarnej — do dyspozycyi klerykalnych kongresowców. Oczywista zasada, że szkoły nie powinny być nadużywane w celach politycznych, została w ten sposób zaprzeczona.

Następnie **szpitale publiczne** też nie zostały zapomniane przez klerykałów. Urządzano podczas kongresu nabożeństwa w pokojach chorych, chociaż to nieraz na chorych źle wpływało i nieraz chorzy tego sobie nie życzyli. Doszło do tego, że np. dyrektor szpitala Franciszka Józefa wyrzucił na bruk chorego robotnika, który nie chciał brać udziału w nabożeństwie.

Że udzielano **urlopów urzędnikom**, by im umożliwić przyjazd na kongres — przeciw temu interpelanci nic nie mają. Domagają się jednak, by takie same prawa miały inne partye i by udzielano również urlopów w razie np. potrzeby wyjazdu na kongres socyalno-demokratyczny...

Wobec tych wszystkich nadużyć interpelanci stawiają pp. ministrom szereg zapytań:

Czy p. minister **obrony krajowej** zechce na przyszłość dbać o to, by siła zbrojna była używana na nic innego, jak tylko na cele, wymienione w § 3 ustawy wojskowej?

Czy minister **kolei** zechce udzielić informacyi Izbie posłów, jakie koszta wynikły dla kolei państwowych z dostarczenia kart wolnej jazdy, pociągów nadzwyczajnych i zniżek podczas kongresu eucharystycznego?

Czy minister **oświaty** zechce dbać o to, by na przyszłość prace szkolne nie doznawały przeszkody przez demonstracye polityczne, oraz by budynki szkolne nie były dawane żadnej partyi lub też, by dawano je wszystkim partyom na jednakowych zasadach, i to zawsze z uwzględnieniem wymagań sanitarnych!

Czy minister spraw **wewnętrznych** jest gotów udzielać urlopów urzędnikom dla udziału w kongresach partyjnych — na jednakowych warunkach i w takim samym zakresie, jak to się stało podczas kongresu eucharystycznego?

Z ruchu socyalistycznego.

Tow. Ceretelli, przywódca licznej frakcyi socyalno demokratycznej w drugiej Dumie, skazany wraz z innymi członkami frakcyi w pamiętnym procesie na katorgę, zakończył swój termin na katordze i został wypuszczony na „posielenie" (w Syberyi). W ten sposób ten znakomity mowca i wybitny działacz może zostanie uratowany dla dalszej pracy — grozila mu niebezpieczna choroba, gruźlica w ostrej formie.

Z innych członków byłej frakcyi tow. Dżaparidze zmarł na gruźlicę więzienną. Liczna grupa po ukończeniu 5 letniej katorgi żyje na „posieleniu" w gubernii irkurckiej i innych miejscowościach, część przebywa w więzieniach.

Pogrzeb tow. posła Schlingera w Wiedniu odbył się przy współudziale wielu tysięcy zorganizowanego proletaryatu. Reprezentanci stronnictw burżuazyjnych wzięli również udział w pogrzebie. W pierwszych szeregach szedł prezydent Izby posłów dr Sylvester z wiceprezydentem Pernerstorferem, oraz burmistrz wiedeński dr Neumayer z kilkoma radcami magistratu. Poszczególne partye burżuazyjne przysłały swe delegacye. Z partyj socyalistycznych polską reprezentowali posłowie tow. Moraczewski i Hudec, ruską tow. Wityk.

Towarzysze robotnicy, porzuciwszy pracę, uformowali kolosalny pochód. Kwartet dęty grał pieśń pielgrzymów, chór robotniczy śpiewał Suppego: „Spocznij znużony podróżniku!" W dzielnicy robotniczej sklepy pozamykano, na budowlach praca ustała.

Ku wieczorowi kondukt przybył na cmentarz. Trąby zagrzmiały: grano marsz pogrzebowy ze „Zmierzchu Bogów". Chór robotniczy, złożony z 200 osób, odśpiewał pieśń pożegnalną.

Nad mogiłą dzielnego towarzysza przemówili tow.: Seitz imieniem dzielnicy, Adler imieniem partyi i Reumann imieniem klubu radców socyalistycznych w Radzie miejskiej.

JACK LONDON.

KSIĘGA PRZYGÓD.

83 (Ciąg dalszy)

— To nic — mówiła. — Muszę się położyć. Niech mi pan przyśle Noa Noah i Viaburego. Niech Orufiri przygotuje gorącą wodę. Za kilka minut wystąpi gorączka i ból głowy, ale do wieczora przejdzie. U mnie tak zawsze; atak przychodzi nagle, jest bardzo silny, ale nie trwa długo. Dziękuję panu, już sama się dowlokę.

Sheldon wykonał szybko wszystkie zlecenia, poczem usiadł na werandzie, usiłując bez skutku zająć swe myśli czytaniem dziennika sydneyskiego z przed dwóch miesięcy. Raz wraz odrywał oczy od zadrukowanego papieru i spoglądał w stronę jej domku.

Po chwili zaklaskał w dłonie; na progu ukazał się Lalaperu.

— Słuchaj — rzekł Sheldon — biegnij do baraków i sprowadź tu kilkanaście czarnych kobiet.

W pięć minut dwanaście murzynek stanęło rzędem przed nim. Oglądał wszystkie bacznie; wreszcie wybrał jedną, najmłodszą, stosunkowo urodziwą i zdrową z wyglądu.

— Jak się nazywasz? — zapytał.

— Mahua — brzmiała odpowiedź.

— Słuchaj, Mahua. Nie będziesz już gotować dla robotników; pójdziesz do białej pani i zostaniesz tam. Nie odstąpisz ani na krok. Rozumiesz?

— Rozumiem — odparła i zawróciła odrazu, dążąc w stronę domku Joanny.

— Co tam? — zapytał Sheldon Viaburego, który wrócił właśnie od chorej.

— Bardzo chora — odparł chłopak. — Mówi ciągle do siebie i mówi dużo o wielkim statku.

Sheldon zrozumiał. Zawód co do „Marthy" przyśpieszył ten atak febry, który prędzej czy później musiałby nastąpić. Wzruszenie, jakie przeżyła, wywołało ten nagły wybuch choroby. Zapalił papierosa i patrząc na kłęby dymu, zaczął myśleć o swej starej matce. Ciekaw był, czy ona zrozumie i pojmie, że jej syn mógł pokochać kobietę, która na gwałt domaga się stanowiska kierowniczki statku, by zwiedzać wyspy, zamieszkałe przez ludożercze plemiona.

ROZDZIAŁ XX.

Stanowcza rozmowa.

Najbardziej cierpliwy człowiek może stracić cierpliwość, gdy się zakocha, a Sheldon był zakochany. Kilkakrotnie nazywał siebie osłem i starał się zapanować nad sobą przez zajęcie się innemi sprawami, lecz zawsze kończyło się na tem, że myśli jego krążyły wokół postaci Joanny; godzinami przemyśliwał nad sposobem, któryby go najprostszą drogą doprowadził do upragnionego celu.

Nie był nowicyuszem w zachodach miłosnych; ale jedyne przeżycie, po którem mu zostały jeszcze w nim pewne wspomnienia, było zupełnie innej natury; nie mógł przeto czerpać ze skarbnicy własnych doświadczeń. Miał wyraźną świadomość, że ta przygoda miłosna, jaką mu los obecnie zdarzył, była zagadnieniem bardzo trudnem do rozwiązania ze względu na indywidualność Joanny. Była to kobieta, która nie tylko nie myślała zupełnie o szukaniu męża, lecz która stale zabijała w sobie kobiecość; myśl o małżeństwie budziła w niej niechęć i odrazę. Ideałem jej były chłopięce igraszki; żądza przygód pochłaniała jej całe życie uczuciowe. Była przytem naturą zdrową, prostą i bystrą, która żywiła zupełnie szczere przekonanie, że mąż może być tylko kulą u nogi, zawadą i przeszkodą w urzeczywistnieniu życia, za którem tęskniła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z sali koncertowej.

Jaques Urlus, tenor.

P. Urlus jest przez warunki głosowe artystą operowym, w szczególności zdolnym do kreacyj o charakterze patetycznym, w myśl dawniejszego określenia: bohaterskim. Głos o potężnej wibracyi wraz z odpowiadającą temu postawą składają typ tenora, o którym dla swych tworów marzył Wagner, przyczem pierwszeństwo przed Lohengrinem i Walterem ze „Śpiewaków norymberskich" należy Zygfrydowi i Zygmuntowi. Stwierdził to wczorajszy koncert, w którego programie zamieszczona pieśń miłości Zygmunta, kończąca akt I „Walkiryi", wybiła się bogactwem piękności na pierwsze miejsce. Stwierdziły również głosy prasy zagranicznej, przyjmując bez wyjątku przychylnie Zygfryda w tegorocznych uroczystościach w Bayreuth.

Występując jednak w roli pieśniarza, znajduje się p. Urlus w podwójnie nieodpowiedniej i niewygodnej sytuacyi O niebezpieczeństwie przy zdolnościach i wyrobieniu artystycznem mówić nie można, przeciwnie, sukces niekiedy bywa niezaprzeczonym, niemniej rodzaj pieśni jest zbyt drobnym dla artysty i pozwala mu na wypowiadanie się częściowe, więc jednostronne. Poszczególne zalety błyszczą wówczas wzmożonym blaskiem, przesłaniając perspektywy całości.

Eksperyment podobny, użyty w niewielkim zakresie i bardzo starannym doborze dla poznania artysty, może mieć znaczenie jako uplastycznienie szczegółów. Z tego stanowiska sądząc, podnieść należy wykonanie pieśni Straussa, Schumanna i Brandts Buys'a.

Zapoznanie publiczności z gościem z Bayreuthu uważamy za piękne rozpoczęcie działalności dyrekcyi koncertowej w bieżącym sezonie, oznaki sympatyi i uznania dla koncertanta, dowodziły, że zdanie ogółu publiczności podzielało powyższe zapatrywanie. *T. Ch.*

Przegląd społeczny.

Zjazd Unii górników w Austryi. W poniedziałek 21 października rozpoczął się w Wiedniu czwarty zjazd Unii górników w Austryi Zjazd obraduje w w małej sali Domu Robotniczego w dzielnicy Ottakring przy udziale 65 delegatów i kilkunastu gości; między gośćmi widać posłów tow. T. Regera, jako reprezentanta klubu polskich posłów socyalno demokratycznych i komitetu wykonawczego P. P. S. D, oraz tow. Reumanna, który reprezentuje klub posłów socyalno demokratycznych niemieckich. W imieniu Związku górników w Niemczech przyjechał tow. Löffler, komisyę zawodową wiedeńską reprezentuje tow. Schrammel, polityczną organizacyę towarzyszów niemieckich tow. Beer, a towarzyszów czeskich (centralistów) tow. Stein.

Obradom tego zjazdu, któremu przewodniczą poseł tow. Cingr i przewodniczący Unii górników tow. Jarolim, przypisać należy wielkie znaczenie. Wszak górnicy stanowią — obok kolejarzy i metalowców — najważniejszą część pracowników nowoczesnego przemysłu kapitalistycznego. Jeżeli górnicy zastrejkują — ustać musi, skutkiem braku węgla, nietylko cała praca przemysłowa we fabrykach, ale koleje muszą wstrzymać swój ruch, gazownie nie mogą dostarczyć oświetlenia, szkoły i urzędy muszą się wyludnić... Z drugiej znów strony położenie gospodarcze i kulturalna wyżyna górników, oraz liczebna siła, materyalna zasobność i, co z tego wynika, bojowa gotowość zorganizowanych pułków górniczych, oddziaływują niezmiernie silnie na kształtowanie się wszystkich stosunków całej klasy robotników w danem społeczeństwie. Zrozumiałą jest tedy rzeczą, dlaczego świat robotniczy z takiem zainteresowaniem dowiaduje się o stanie organizacyi górników.

Unia górników w Austryi w ostatnich trzech latach ciężkie musiała przebyć doświadczenia. Opowiada o tem obszernie sprawozdanie przedłożone zjazdowi, a drukowane w trzech językach, polskim, niemieckim i czeskim. Sprawozdanie to streściliśmy we wczorajszym numerze.

O obradach i wynikach zjazdu napiszemy.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Zabawa taneczna** urządzona staraniem Związku stow. rob. w Krakowie odbędzie się w sobotę 26 października w lokalu Związku, ulica Filipa 2. Początek o godz. 8 wieczorem. Wstęp 70 halerzy.

* **W związku centralnym** pomocników handlowych i urzędników prywatnych, ul. Grodzka 69, odbędzie się w piątek 25 b. m. o godz. 8 wieczorem odczyt dra Raaba o Darwinizmie.

* **Zarząd Związku stow. rob. w Krakowie** zawiadamia, że komplety odbywać się będą co niedzielę jak co roku o godz. 3 po południu w lokalu Związku (Filipa 2)

* **W stow. „Postęp" w Krakowie** odbędą się następujące odczyty:

w sobotę 26 października o godz. 3 po południu: poseł Ignacy Daszyński: „Z historyi parlamentaryzmu w Austryi";

w sobotę 2 listopada o godz. 3 po południu: dr Witold Jodko: „Sytuacya bałkańska a interesy proletaryatu"

Komunikaty lwowskie.

* **Ż. P. S. D. we Lwowie.** 3 zgromadzenia z porządkiem dziennym „Wojna bałkańska a lud" odbędą się w sobotę 26 b. m. o godzinie 11 przed południem w lokalu krawców (Rynek 8), w lokalu piekarzy (Nenckiego 7) i w lokalu malarzy (Stary Rynek 5).

PIERWSZA
krajowa fabryka
WĘDLIN
Jana Schicka
W PRZEMYŚLU
Franciszkańska l. 35

poleca swoje znakomite wyroby masarskie ogólnie za najlepsze uznane. Szynki na sposób praski robione jakoteż wszelkie wyroby masarskie dla odsprzedających i na prowincyę wysyłam odwrotną pocztą. Pp. kupcom znaczny opust.

Miliony
ludzi cierpiących na
Kaszel
chrybkę, katar, zaflegmienie, koklusz i kaszel kurczowy, używają
KAISERA
KARMELKI PIERSIOWE
z „3 JODŁAMI“.

6100 notar. uwierzyt. świadectw lekarzy i prywatnych dowodzi doskonałego skutku **nadzwyczaj smacznych i dobrze działających cukierków.**

Paczka kosztuje 20 i 40 hal. jakoteż w puszkach po 60 h.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach.

Nauki języków
w szkole „Polyglotte“
plac W. W. Świętych 11
w Krakowie udzielać będą profesorowie Uniwersytetu i inne siły pierwszorzędne w języku wykładanym i przy pomocy innych języków.

Za **4** kor.

skrzynka $2^1/_3$ kopy Nr. 4. Kwargli ołomunieckich wysyła za zaliczką fabryczny skład serów **Braci Rolnickich**, Kraków, Wielopole ul. 7/n. — Cenniki na żądanie.

Kapsułki z Matico
Cena 1·60 kor.
Injectio z Matico
Cena 1 kor.

Niezawodny i znany środek w katarach cewki używany. Oprócz tego wszelkiego rodzaju wstrzykawki dla mężczyzn i kobiet, woreczki (suspenzorya) poleca i wysyła dyskretnie:

APTEKA
pod „Złotym Jeleniem“
we Lwowie, Rynek 29.
Wysyłka pocztowa codzienna.

Bez kosztów
wysyłam na żądanie każdemu mój bogato ilustrowany główny katalog z 4000 rycin zegarków, towarów złotych i srebrnych, muzycznych, bławatnych, skórzanych i stalowych, artykułów gospodarczych, szklanych, optycznych, przyborów do palenia, artykułów galanteryjnych, zabawek, broni etc. — C. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad**, Dom wysyłkowy w Brüx Nr. 832 (Czechy). — Niklowe zegarki kieszonkowe K 4·20. Niklowe budziki K 2·90. Skrzypce K 5·80 Harmonie K 5·—.

BAJKA
Nowy Kinoteatr we Lwowie
plac Maryacki 10

daje przedstawienia codziennie od 26-go października 1912. — Sala 30 metrów długa, 8 metrów wysoka, przestronna i bardzo miła. — Aparaty i tło obrazów wzorowe najnowszego wynalazku. — Programy staranne, z dziedziny przyrody, nauki, sztuki, przemysłu. Nadto dramaty i krotochwile.

Ceny od 50 hal. do 2 koron ze zniżką dla młodzieży.

„Bajka“ jest rozrywką tanią i przyjemną.

Programy szczegółowe przy kasie i w dziennikach.

Rocznie
10 ciągnień! 10 głównych wygranych!
a mianowicie:
4 razy K 90.000, 2 razy K 40.000, 2 razy lirów 30.000 i 2 razy lirów 15.000

orraz wiele znacznych mniejszych wygranych daje następująca, polecenia godna grupa:

1 los włoski czerwonego krzyża — najbliższe ciągnienie 2 listopada.

1 list premiowy losu kredyt. ziemsk. pierwszej em. — najbliższe ciągnienie już 16 listopada.

1 list premiowy węgierskiego losu hipotecznego — najbliższe ciągnienie już 15 listopada.

Do nabycia za gotówkę po każdorazowym kursie dziennym lub też w tylko

41 ratach miesięcznych po kor. 5·—

z natychmiastowem prawem do wygranej po zapłaceniu **pierwszej raty** przekazem pocztowym lub za zaliczką. Dla dalszych rat przesyłam wraz z dokumentem sprzedaży czeki poczt. kasy oszczędn.

Edward Urban
Dom bankowy w Bernie, Grosser Platz 23—25
(we własnym domu).

Uczciwych, stałych odsprzedawców angażuje się w każdej miejscowości.

Tanie ceny! Wysoka prowizya!

Apteka pod „Złotą Gwiazdą“
PIOTRA MIKOLASCHA
ulica Kopernika L. 6
wyrabia i poleca
SYRUP
:: Sulfogujacolowy ::
I Syrup Sulfogujacolowy z kolą

jako skuteczny środek przeciw kaszlowi i innym chorobom dróg oddechowych, w działaniu zupełnie identyczny z innymi podobnymi wyrobami zagranicznymi, co też orzekła komisya przemysłowo-lekarska Towarzystwa lekarskiego.

Syrup sulfogujacolowy jest o połowę tańszy od podobnych wyrobów zagranicznych i kosztuje tylko K 2·—. Syrup sulfoguajacolowy z kolą kosztuje K 2·50. Wydaje się wyroby te tylko na przepis lekarski. Do nabycia we wszystkich aptekach. ::

Należy żądać wyraźnie wyrobu apteki

Piotra Mikolascha we Lwowie.
: Ostrzega się przed naśladownictwem. :

Colosseum Hermanów we Lwowie. Od 16-go października wielki program humoru! **Choy Luig-Hee**, trupa chińska. **The Havanna Troupe**, komiczny akt akrob. **Komedyant Huntley**, dzielny bohater. **Mac Morris** ekscentr komik. **„A to ci doplero“**, farsa z francuskiego. **Malia Nicoladoni**, subretka, **Chrysanthème D' Arosa**, tancerki akrob. **11 nowości. Vitograph.**

W niedziele i święta 2 przedstawienia o godz. 4 i o 8.

Bilety są wcześniej do nabycia w biurze p. **St. Sokołowskiego**, ul. Jagiellońska 3.

:: OSTRZEŻENIE ::
HAYA
puder antiseptyczny
sprzedawany na wagę lub w pakietach, woreczkach - jest
bezwarunkowo falsyfikatem
HAYA PUDER
sprzedaje się tylko w oryg. pudełkach. Cena 70 halerzy.



HEILMAN KOHN i SYNOWIE
ces. i król. nadw. dostawcy
SKŁAD UBIORÓW MĘSKICH i DZIECINNYCH
OSOBNY ODDZIAŁ DLA KONFEKCYI DZIECINNEJ
we Lwowie, pl. Maryacki 5 (w hotelu Francuskim)
NASZE SKŁADY W GALICYI:
Kraków, Rynek; Tarnów; Rzeszów; Jarosław; Przemyśl; Stanisławów; Tarnopol; Nowy Sącz

---

Mleczarnia Przeworska, Lwów, ul. Polna 26, tel. 835 dostawa mleka i kefiru

---

Konkurs.
Tow. Domu robotniczego w Podgórzu rozpisuje konkurs na posadę nauczyciela muzyki na instrumentach dętych. Zgłaszający się powinni się wykazać uzdolnieniem. Nauka odbywać się ma w godzinach wieczornych. Zgłoszenia wnosić należy do Tow. Domu robotniczego w Podgórzu na ręce Dra Emila Bobrowskiego.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że otwartą została

Elektro-motor. Fabryka wyrobów masarskich
pod firmą
T. Kapałka & M. Kusionowicz
przy ul. Grzegórzeckiej L. 4
zaś składy główne **przy pl. Maryackim L. 2 i Wielopole L. 20.**

Powołując się na naszą długoletnią praktykę w pierwszorzędnych tego rodzaju zakładach, prosimy najuprzejmiej o łaskawe poparcie, dając równocześnie gwarancyę, że wszystkie wyroby nasze są najlepszej jakości i po bardzo przystępnych cenach. Dla P. T. Kupców odpowiedni opust.

Z wysokiem poważaniem **T. Kapałka & M. Kusionowicz.**

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Leon Misiołek. Drukarnia Ludowa w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 1310).